

Prof. dr hab. Antoni Dudek
Uniwersytet Jagielloński
Katedra Współczesnej Polityki Polskiej

Kraków, 26 lipca 2013 r.

Recenzja rozprawy doktorskiej mgra Karola Nawrockiego pt. *Opór społeczny wobec władzy komunistycznej w województwie elbląskim 1976-1989* przygotowanej pod kierunkiem dr hab. Grzegorza Berendta, prof. Uniwersytetu Gdańskiego

W ostatniej dekadzie nastąpiło duże nasilenie badań nad dziejami opozycji i oporu społecznego w czasach dyktatury komunistycznej. Czynnikiem wzmacniającym ten proces stało się utworzenie Instytutu Pamięci Narodowej, który z jednej strony rozpoczął udostępnianie niezwykle istotnych dla badania tej tematyki archiwów aparatu bezpieczeństwa PRL, a z drugiej strony stworzył wielu młodym historykom warunki do podejmowania studiów nad najnowszymi dziejami naszego kraju. W rezultacie powstała pokaźna już biblioteka monografii, prac zbiorowych oraz tomów dokumentów, znacząco poszerzających stan wiedzy na temat opozycji i oporu społecznego w czasach PRL. Większość z nich dotyczy jednak kilku największych miast, w których po 1956 r. koncentrowała się działalność opozycyjna, a mniejsze ośrodki w większości wciąż czekają na swoich kronikarzy. Dlatego z uznaniem witam dokonany przez mgra Karola Nawrockiego wybór województwa elbląskiego jako obszaru badań.

Decydując się na opisanie dziejów opozycji w regionie elbląskim, doktorant wkroczył na obszar w dużym stopniu dziewiczy. Inna rzecz, że recenzowana praca nie jest pierwszym jego dziełem na ten temat i jej część została oparta na książce Karola Nawrockiego „Zarys historii NSZZ >Solidarność< regionu elbląskiego” (Gdańsk 2010). Szkoda, że wymieniając tę pozycję we wstępie Autor nie zaznaczył tego faktu i krótko nie wyjaśnił, w jakim zakresie udało mu się poszerzyć wcześniejsze ustalenia. Takie informacje pojawiają się wprawdzie sporadycznie w niektórych fragmentach pracy (np. na s. 194, 335, 391), ale w przypadku druku omawianej rozprawy takie całościowe uzupełnienie wstępu wydaje mi się konieczne. Godnym odnotowania krokiem Karola Nawrockiego w kierunku dysertacji doktorskiej był też, poza kilkoma artykułami, przekrojowy tom „Wokół elbląskiej >Solidarności<. Dokumenty” (Gdańsk 2011), w którym opublikował 66 dokumentów ilustrujących działalność związku w tym regionie, a pochodzących zarówno z publicznych archiwów, jak i zbiorów prywatnych.

Konstrukcja pracy, podzielonej na siedem rozdziałów, ma charakter chronologiczno-problemowy, co wydaje mi się optymalnym rozwiązaniem. Trafne z uwagi na wybrany temat wydają się też cezury czasowe pracy, z których początkowa jest związana z protestami społecznymi przeciwko podwyżce cen w czerwcu 1976 r., a końcowa z upadkiem systemu politycznego PRL. Pracę otwiera syntetyczny wstęp, w którym omówiono podstawowe założenia dysertacji, a także dokonano przeglądu aktualnego stanu badań. Zabrakło mi w nim jedynie określenia hipotez badawczych i bodaj akapitu poświęconego zastosowanej przez Autora metodologii.

Karol Nawrocki wykorzystał w swej pracy wszystkie najistotniejsze źródła. Na szczególne podkreślenie zasługuje szeroka kwerenda, przeprowadzona przez niego w dziewięciu różnych archiwach. Było wśród nich też archiwum Instytutu Pamięci Narodowej, którego pracownikiem pozostaje doktorant. Wypada jednak podkreślić, że choć znalezione w nim materiały miały dla omawianego tematu bardzo istotne znaczenie, to mgr Nawrocki na ogół dobrze poradził sobie z ich umiejscowieniem na tle innych źródeł i nie da się jego pracy zakwalifikować jako opracowania jednostronnego, postrzegającego elbląską opozycję wyłącznie przez pryzmat dokumentacji policyjnej. Tym bardziej, że dokumenty SB skonfrontował on z relacjami świadków i uczestników wydarzeń, których – w różnej formie – udało mu się zgromadzić ponad sto (!), co jest liczbą niezwykle wysoką i nadzwyczaj rzadko spotykaną w pracach historycznych. Autor przeprowadził też na potrzeby swej pracy szeroką kwerendę prasową, dobrze orientuje się też w istniejącej literaturze przedmiotu. W sumie bibliografia jego pracy, przedstawiona na ponad dwudziestu stronach i skonfrontowana z tekstem, daje świadectwo imponującej pracowitości doktoranta.

W rozdziale pierwszym, mającym wprowadzający charakter, mgr Karol Nawrocki zajął się charakterystyką województwa elbląskiego, którego narodziny w 1975 r. zbiegły się niemal idealnie w czasie z cezurą początkową jego pracy. W zwięzłej formie Autorowi udało się podać szereg istotnych informacji składających się na obraz analizowanego regionu. Zabrakło mi jedynie bardziej jednoznacznego określenia jego specyfiki, na którą w moim przekonaniu składały się takie czynniki jak: pruskie dziedzictwo, tradycja Grudnia 1970, niejednorodność lokalnej społeczności wynikająca z wojennych i powojennych migracji, silne oddziaływanie Trójmiasta, czy wreszcie bliskość granicy z ZSRR. O wszystkim tym Autor oczywiście wspomina, ale bardziej w formie suchego wyliczenia niż systemowej analizy. W rozdziale tym doktorant wykazał się też pewnym brakiem konsekwencji. O ile bowiem w przypadku struktur MO i SB w województwie przedstawił od razu, i to dość szczegółowo,

wykaz osób sprawujących kierownicze stanowiska, to w odniesieniu do struktur PZPR oraz administracji państwowej uczynił to jedynie dla okresu do 1980 r.

Rozdział II został poświęcony analizie przebiegu protestów robotniczych z czerwca 1976 r. na terenie województwa elbląskiego. Karol Nawrocki przekonująco wykazał w nim, że poza szeroko znanymi protestami z Radomia i Ursusa, to właśnie Elbląg – a nie znacznie częściej wymieniany w literaturze Płock – był wówczas trzecim, co do znaczenia, ośrodkiem strajkowym. Różnica polegała na tym, że robotnicy z Płocka wyszli z zakładów i urządzili demonstrację pod KW PZPR, podczas gdy w Elblągu strajkujący nie opuścili miejsc pracy.

W rozdziale III Autor omówił nieudane próby stworzenia w Elblągu przed sierpniem 1980 r. środowiska opozycyjnego w oparciu o kontakt z Wolnymi Związkami Zawodowymi Wybrzeża, a także powstanie Klubu Inteligencji Katolickiej. Umieszczenie tego ostatniego wątku akurat w tym rozdziale, wydaje mi się o tyle wątpliwe, że na s. 139 pada stwierdzenie, że KIK formalnie rozpoczął działalność dopiero w 1981 r. Karol Nawrocki poświęcił też nieco uwagi udziałowi elblązan w pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II, trafnie upatrując w tym wydarzeniu jednego ze źródeł stopniowego narastania postaw opozycyjnych. Udzielił zarazem przekonującej odpowiedzi na pytanie o przyczyny dla których Elbląg nie stał się ośrodkiem przedsierpniowej opozycji, za najważniejszą z nich uznając brak odpowiedniego potencjału intelektualnego wyrażającego się np. istnieniem w mieście wyższej uczelni. W drugiej części tego rozdziału nakreślił sylwetki Edmunda Krasowskiego, który w latach 80. stał się czołową postacią elbląskiej opozycji oraz – na zasadzie kontrastu – tajnego współpracownika używającego pseudonimu „Skorpion”.

Pierwsze trzy rozdziały stanowią faktyczne wprowadzenie do zasadniczej części pracy, którą otwiera rozdział dotyczący przebiegu strajków sierpniowych na terenie województwa elbląskiego. Opisując ich przyczyny Autor trafnie wskazał na podstawowe znaczenie narastania kryzysu gospodarczego - dziś często przesłaniane różnymi kombatanckimi legendami, które profesjonalny historyk powinien traktować z dużą rezerwą. Interesująca, choć oparta na bardzo wąskiej bazie źródłowej (zaledwie trzy przypadki), jest też jego analiza (braku) wpływu ludzi AK na struktury elbląskiej „Solidarności”. Podzielając opinię doktoranta w tej sprawie, uważam równocześnie, że jego teza zyskałaby na wiarygodności po przeprowadzeniu badań biograficznych na szerszą skalę. Ciekawe byłoby również ich zestawienie z sytuacją w innych regionach kraju, gdzie żyło więcej dawnych żołnierzy AK. Sam przebieg akcji strajkowej został odtworzony przez Karola Nawrockiego z dużą starannością, zarówno w oparciu o zachowane dokumenty, jak i liczne relacje świadków. Szkoda tylko, że Autor nie napisał czy i w jakim zakresie aparat władzy podjął jeszcze w

sierpniu 1980 r. na terenie województwa elbląskiego działania związane z akcją MSW o kryptonimie „Lato '80”.

W liczącym ponad sto stron rozdziale piątym, Karol Nawrocki omówił szczegółowo dzieje NSZZ „Solidarność” w województwie elbląskim, w okresie poprzedzającym wprowadzenie stanu wojennego. Za szczególnie interesujące uznaje jego ustalenia dotyczące poprawnych relacji między lokalnymi władzami i strukturami związku, co odbiegało zarówno od sytuacji na poziomie ogólnokrajowym, jak i w wielu innych regionach. „Gdyby nie ogólnopolskie związkowe akcje strajkowe i protestacyjne – stwierdza na s. 177 – zadekretowane przez KKP to stosunki między MKZ Elbląg a elbląską administracją państwową i partyjną przypominałyby polityczne rozmowy dwóch koalicyjnych partnerów”. Z przedstawionej przez niego, drobiazgowej analizy działania lokalnych struktur „Solidarności” wynika, że w znaczącym stopniu przyczyniła się do tego koncyliacyjna postawa większości działaczy związkowych. Jest to o tyle zaskakujące, że opisując liczne konflikty wewnątrz regionu, Nawrocki jest zdania, iż „działaczom elbląskiej Solidarności brakowało umiejętności kompromisu i woli rozwiązania sporu na zasadach deklarowanej demokracji i solidarności” (s. 207).

Koncentrując się z oczywistych względów na NSZZ „Solidarność”, doktorant opisał też losy organizacji rozwijających się w cieniu robotniczego związku, czyli m.in. ruchu chłopskiego i studenckiego, które w regionie były dość słabe, a także lokalnego Komitetu Obrony Więzionych za Przekonania.

Najobszerniejszy w całej pracy rozdział szósty liczy 120 stron i obejmuje chronologicznie najdłuższy okres od 13 grudnia 1981 r. do amnestii z 1986 r., która otworzyła nowy okres w polityce władz wobec opozycji. Obok opisu strajków po wprowadzeniu stanu wojennego oraz losów kilkudziesięciu internowanych z terenu woj. elbląskiego, Autor najwięcej uwagi poświęcił w nim odtworzeniu historii dwóch struktur podziemnych, stworzonych przez Edmunda Krasowskiego, okolicznościom ich rozpracowania, a także represjom zastosowanym wobec jej uczestników. Z satysfakcją stwierdzam, że badając skomplikowane dzieje solidarnościowej konspiracji, w której badacz musi się zmagać z jednej strony z faktem zdekompletowania esbeckiej dokumentacji, z drugiej zaś z często sprzecznymi relacjami jej uczestników, Karol Nawrocki wykazał się nie tylko dociekliwością w ustalaniu faktów, ale i ostrożnością w formułowaniu końcowych ocen i wniosków. Opisując śledztwa i procesy przybliżył też sylwetki najbardziej zaangażowanych w represjonowanie opozycjonistów elbląskich prokuratorów i sędziów, co uważam za działanie w pełni uzasadnione.

Ważnym wątkiem pracy, który przewija się przez cały tekst, jest opis roli duchowieństwa katolickiego we wspieraniu działań opozycyjnych. Problem ten Autor przedstawił w całej jego złożoności, bez częstego w takich przypadkach brązownictwa, wskazując zwłaszcza na fakt, że w aktywność tego rodzaju angażowała się zdecydowana mniejszość księży. Ich znaczenie było jednak nie do przecenienia, na co wskazuje chociażby fakt, że dwa główne ośrodki elbląskiej opozycji, rywalizujące zresztą ze sobą, powstały wokół kościołów pod wezwaniem św. Pawła i św. Mikołaja, a dokładnie zarządzających nimi proboszczów. Wątek kościelny ściśle przeplata się z poruszonym również w omawianej pracy zagadnieniem pomocy humanitarnej zza granicy, zarówno dla działaczy opozycji, jak i zwykłych mieszkańców, która w przypadku Elbląga pochodziła głównie z Norwegii. Także i w tej sprawie doktorant nie unika opisywania trudnych spraw, związanych m.in. z konfliktami wokół sposobu podziału paczek nadchodzących zza granicy.

Ostatni, siódmy rozdział dysertacji, dotyczy okresu stopniowego ujawniania działalności opozycyjnej, powstania Komitetu Obywatelskiego, a następnie kampanii przed wyborami czerwcowymi w 1989 r. Także i w tej części Autor dobrze poradził sobie z odtworzeniem procesu narastania sporów i konfliktów wewnętrznych w łonie elbląskiej opozycji, opisując je w sposób możliwie bezstronny. Niezwykle interesujące wydaje się udokumentowanie przypadków pobic i kradzieży zastosowanych w trakcie kampanii wyborczej wobec działaczy „Solidarności”.

Pracę zamyka syntetyczne Zakończenie, w którym doktorant sformułował szereg samodzielnych ocen i uwag dotyczących tematu pracy oraz dziesięć załączników, wśród których najbardziej interesujący jest wykaz 67 internowanych oraz 32 osób z woj. elbląskiego skazanych za działalność polityczną w okresie stanu wojennego wraz z ich krótkimi biogramami.

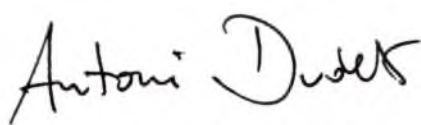
Uwagi szczegółowe:

- s. 12, 208 – Określanie PZPR mianem „monopartii” nie jest do końca precyzyjne, gdyż w Polsce jak wiadomo dopuszczono też działalność tzw. stronnictw sojusznicych. Dlatego zrzęcniej byłoby napisać o partii dysponującej monopolem władzy lub hegemonicznej.
- s. 15 – Wspominanie o RUSW w kontekście 1975 r. jest niepoprawne z powodów, które sam Autor wyjaśnia na s. 24.
- s. 28 – Warto jednak pamiętać, że obok Czerwca 1976 r. również Marzec 1968 r. nie doprowadził do „wymiany kadry na najwyższych szczeblach PZPR i rządu”.

- s. 44 - W cytowanym zdaniu brakuje słowa: „My ludzie pracy Elbląga, ile Wam osobiście zawdzięcza nasze miasto i województwo”.
- s. 104 – Polemika z cytowaną opinią ks. J. Tischnera wydaje mi się mało klarowna. Bezsporny fakt, że w Elblągu nie było opozycji intelektualnej, nie musi podważać trafności opinii ks. Tischnera w odniesieniu do większych miast. A już zupełnie nie rozumiem zdania: „Solidarność społeczna (...) była bowiem pierwotna, idea tego zjawiska była natomiast właściwością wtórną”. Idee zwykle są formułowane w odpowiedzi na takie czy inne problemy społeczne.
- s. 85 i 118 – Powtórzony został ten sam cytat o skierowaniu członków Sekretariatu KW PZPR do najważniejszych zakładów.
- s. 99 – Autor pisze „komisji Bartosiewicza”, natomiast dopiero na s. 120 wyjaśnia okoliczności jej powstania, choć także i tu nie podaje, kto poza przewodniczącym wszedł w jej skład.
- s. 105 – Chyba chodzi o „sympptom rozpadu Partii”, a nie „syndrom rozpadu Partii”. Nie bardzo też rozumiem, dlaczego Autor w ślad za prasą PRL-owską pisze o PZPR jako o partii z dużej litery (podobnie na s. 145).
- s. 122, 386 – Stylistycznie niepoprawny jest zwrot „padło udziałem”. Raczej: „było dziełem”.
- s. 138 – Czy w cytacie na pewno chodzi o komitet blokowy, czy jednak kolejkowy?
- s. 143 – W przypisie nr 655 pomyłono datę końcową w tytule pracy L. Mażewskiego: jest 2002, powinno być 2000.
- s. 143 – Pojęcie „konstruktywnej opozycji” pojawiło się w dokumentach partyjnych około 1988 r., dlatego jego użycie w tym miejscu wydaje mi się błędne.
- s. 184 – Czy na pewno data rejestracji (19 XII 1981) TW „Romka” podana w przypisie nr 857 jest poprawna? W tekście jest bowiem mowa o jego współpracy jeszcze przed wprowadzeniem stanu wojennego.
- s. 189-190 – Wydaje mi się, że wystąpienie Jarosława Sobonia powinno zostać omówione przez Autora, a nie przytoczone w całości. W tej formie nadaje się do Aneksu, a nie do tekstu głównego.
- s. 208 – Podana w przypisie 964 informacja o zastąpieniu Antoniego Połowniaka przez Jerzego Prusieckiego na stanowisku I sekretarza KW PZPR powinna pojawić się wcześniej, w miejscu, w którym po raz pierwszy wymienia się nazwisko tego ostatniego.
- s. 229 – Gen. B. Stachura nie wydał w październiku 1980 r. rozkazu internowania 13 tys. działaczy opozycji, ale polecił przygotowanie listy osób przewidzianych do internowania.

- s. 230 – Pisząc o nielegalności dekretu RP o wprowadzeniu stanu wojennego warto wspomnieć o wyroku Trybunału Konstytucyjnego w tej sprawie wydanym w 2011 r.
- s. 242 – S. Bratkowski organizował „konwersatorium”, a nie „konserwatorium”.
- s. 297 – Sformułowanie „żaden z nich nie pomówił” wydaje mi się niezręczne. Raczej powinno być: „żaden z nich nie zadenuncjował”.
- s. 351 – „Personalne rozstrzygnięcia X zjazdu PZPR” trudno jest mi uznać za przejaw nowej polityki wobec opozycji. W dominującej opinii zjazd był triumfem najbardziej zachowawczych sił w tej partii.
- s. 355, przypis 1586 – Gorbaczow był sekretarzem generalnym, a nie I sekretarzem KC KPZR.
- s. 362 – Dziwacznie brzmi zdanie: „Strajk majowy nie rozwiązał problemów gospodarczych PRL”.
- s. 381 – Użyty w cudzysłowie zwrot „ugrzecznoniony” może zostać uznany przez członków KO za obraźliwy.
- s. 389 – Wypadałoby wyjaśnić, czy planowana publikacja atakująca E. Krasowskiego ujrzała światło dzienne.
- s. 397, przypis 1783 – X Plenum KC PZPR obradowało w dwóch turach. Pierwsza rzeczywiście miała miejsce w grudniu 1988 r., ale druga – ważniejsza – w styczniu 1989 r.
- s. 398 – Należałoby wyjaśnić jak się ma Elbląski Klub Obywatelski do opisywanego wcześniej Komitetu Obywatelskiego. Czy on powstał w jego miejsce, czy istniał równolegle?
- s. 403 – Niejasne jest zdanie: „Inaczej zaczęły wyglądać stosunki gospodarcze chylące się ku upadkowi PZPR...”.

Powyższe uwagi, nie obniżają mojej ogólnej bardzo pozytywnej oceny omawianej dysertacji. Tekst rozprawy autorstwa mgra Karola Nawrockiego zawiera wszystkie wymagane elementy składowe pracy doktorskiej. Praca została wyposażona w prawidłowo skonstruowane przypisy oraz bibliografię, napisano ją też poprawną polszczyzną, choć niekiedy Autorowi zdarzają się różnego rodzaju literówki i drobne potknięcia językowe. Reasumując stwierdzam, że opiniowany tekst spełnia z naddatkiem wymogi ustawowe stawiane rozprawom doktorskim. Wnoszę w związku z tym o dopuszczenie magistra Karola Nawrockiego do dalszych stadiów przewodu doktorskiego.


 Prof. dr hab. Antoni Dudek